

# Dariusz Szumski

---

## Podróże Gilberta de Lannoy

---

Pisma Humanistyczne 1, 95-104

---

1999

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

## PODRÓŻE GILBERTA DE LANNOY

Niniejszy artykuł zawiera opis życia i działalności średniowiecznego rycerza Gilberta de Lannoy. Jest on równocześnie zarysem pracy magisterskiej, która dotyczyć będzie właśnie tej postaci.

Gilbert de Lannoy nie pojawia się prawie w ogóle w polskich opracowaniach historycznych. Żadna encyklopedia czy słownik nie zawiera chociażby krótkiej informacji o jego pochodzeniu czy burzliwym życiu.

Spośród historyków polskich jako pierwszy sprawę Gilberta naświetlił Joachim Lelewel. W 1844 roku w Poznaniu wydana została przez niego praca *Gilbert de Lannoy i jego podróże*<sup>1</sup>. Dzieło Lelewela zawiera jedynie przekaz opisujący dwie wyprawy odbyte przez Gilberta do Polski, pierwszą w 1413 i 1414 roku, drugą z kolei w roku 1421. Autorem opisu wszystkich podróży, który ukazał się po raz pierwszy w Mons w 1840 roku był C.Serrure.<sup>2</sup> W artykule tym wykorzystam zarówno pracę Lelewela jak i fragmenty nie publikowane dotychczas w Polsce, a dotyczące podróży Gilberta do Syrii i Egiptu, celem dokonania konfrontacji obu opisów.<sup>3</sup>

Postać Gilberta de Lannoy jest zdecydowanie bardziej znana na

---

<sup>1</sup> J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego podróże*, Poznań 1844 (tamże wydanie relacji z obu podróży do Polski i Litwy Gilberta de Lannoy).

<sup>2</sup> C. Serrure, *Voyages et Ambassades de Messire Guillebert de Lannoy, 1399-1450*, Mons 1840.

<sup>3</sup> J. de Saint-Genois, *Les voyageurs belges*, t.I, Bruxelles 1846.

pograniczu belgijsko-francuskim, czyli na ziemiach z których się wywodził. Wielu historyków belgijskich uważa go za rycerza, który sławę i karierę swoją zawdzięcza trwającym ponad pięćdziesiąt lat podrójom. Umieszcza się go więc na liście najbardziej znanych średniowiecznych pisarzy, takich jak : Jacques de Saint-Remy, Olivier de la Marche, Molinet czy Chatellain.<sup>4</sup> Gilbert jest przede wszystkim człowiekiem czynu, dlatego nie sprawia mu przyjemności przesadne ozdabianie zdań przenośniami czy przeciążanie ich krasomówstwem. W pozostawionym nam opisie zauważyć możemy, iż obce jest mu również rozwlekanie myśli oraz pedantyczna erudycja. Gilbert jest więc oszczędny w słowach, zdania są zwarte, jasne i treściwe. Według mnie to właśnie prostota z jednej strony, z drugiej zaś przesadna skrupulatność czynią z tego dzieła opis zupełnie wyjątkowy. Dzisiaj wnioskować możemy, iż prawdopodobnie celem jego było stworzenie dzieła bardziej użytecznego niż literackiego. Dla nas Gilbert pozostanie przykładem człowieka aktywnego, którego wydarzenia rzucają z jednego krańca Europy na drugi, z Lille do Jerozolimy, z Brukseli do Nowogrodu, z Ekluzy do Konstantynopola. Nadzwyczajna miłość do podróży, nieustrasżoność, niezależność, pobożność i szacunek względem swego władcy to jedne z wielu cech jakie przypisać możemy Gilbertowi, a które nie obce były również innym rycerzom średniowiecza. Elementem niezbędnym w tej pracy, którego w żaden sposób pominąć nie można jest pochodzenie i życie rodzinne Gilberta de Lannoy.

Gilbert de Lannoy właściciel posiadłości Willerval, Tronchiennes, Beaumont i Wahegnies, jak podają źródła urodził się w 1386 roku. Był drugim synem pochodzącym ze związku Gilberta (I - jak numerują go historycy belgijscy) de Lannoy i Katarzyny Saint-Aubin de Molembais. Jak podają genealogowie Gilbert był trzy razy żonaty. Pierwszą żoną była Eleonora d'Esquiennes, drugą Joanna Ghistelles, trzecią z kolei była Elżbieta Drinkham, pani z Willerval.<sup>5</sup> Gilbert wywodził się więc ze słynnej w całej Flandrii rodziny de Lannoy, której członkowie już wielokrotnie pojawiali się na polu walki u boku książąt burgundzkich. Dwaj pozostali

<sup>4</sup> E. van Elewyck, *Ghillebert de Lannoy, voyageur, diplomate et moraliste du XV siecle*, "Revue de Belgique", t. XXXIII, Bruxelles 1879, s. 106.

<sup>5</sup> A. Bertrand. *Un seigneur bourguignon en Europe de l'Est: Guillebert de Lannoy (1386-1462)*, "Revue d'Histoire et de Philologie", Brussels 1989, s. 293.

synowie Gilberta i Katarzyny to Hugo i Baudouin. Starszy z nich, Hugo de Lannoy (1384 - 1456) właściciel Santes, zasłynął dzięki błyskotliwej karierze. Najpierw był szambelanem księcia Burgundii Jana bez Trwogi, następnie został radcą i szambelanem króla Francji Filipa Dobrego i ostatecznie rządcą w Lille. Piastował również urząd wielkiego mistrza łuczników, był kawalerem orderu złotego runa oraz pełnił czasowo funkcję gubernatora Holandii i Zelandii.<sup>6</sup> Najmłodszym z braci był Baudouin de Lannoy (zm. 1474) właściciel Molembais, pełniący urząd gubernatora Lille, również kawaler orderu złotego runa.<sup>7</sup>

Wszystkie wyprawy jakie Gilbert de Lannoy przedsięwziął w swoim życiu można podzielić na kampanie wojenne, pielgrzymki i misje dyplomatyczne. Pierwszą wyprawę wojenną odbył Gilbert mając zaledwie trzynaście lat, w 1399 roku. Udał się wówczas do Anglii, na wyspę Wight u boku hrabiego Wilhelma de Saint-Pol przeciw Henrykowi księciu Lancaster.<sup>8</sup> Niepowodzeniem zakończyła się kolejna z podróży Gilberta w 1401 roku, gdyż statek, którym płynął rozbił się przed Saint-Malo.<sup>9</sup> Wyprawa jaką odbył Gilbert w 1403 roku miała zupełnie odmienny charakter od pozostałych. Była to pierwsza jego pielgrzymka do Jerozolimy, trwająca aż dwa lata. Gilbert liczył w momencie jej rozpoczęcia zaledwie siedemnaście lat, uczestniczy więc w niej pod opieką marszałka dworu Jana de Werchin. Pomimo, że była to najdłuższa z jego dotychczasowych wypraw pozostało po niej bardzo niewiele informacji. Opisem tej ekspedycji jest schemat trasy zawierający lakoniczne zestawienie paru miejsc bez chronologicznego ich ułożenia. Uważam, że najbardziej godna uwagi jest wizyta jaką złożył Gilbert de Lannoy cesarzowi Manuelowi II Paleologowi w Konstantynopolu.<sup>10</sup> Jan de Werchin pojawia się jeszcze parokrotnie w życiu Gilberta. On zabiera zresztą swojego protegowanego na wyprawy wojenne do Hiszpanii. W

<sup>6</sup> E. Gachet, *Voyages et ambassades de Guillebert de Lannoy. 1399-1450*, "Tresor National", t. I, Bruxelles 1843, s. 182.

<sup>7</sup> J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego...*, s. 7.

<sup>8</sup> L. Quarre-Reybourbon, *La vie, les voyages et aventures de Gilbert de Lannoy, chevalier lillois, au XV siecle*, Lille 1890, s. 7.

<sup>9</sup> E. van Elewyck, *Ghillebert de Lannoy, voyageur...*, s. 107.

<sup>10</sup> J. de Saint-Genois, *Les voyageurs...*, s. 130.

pierwszej z nich, która odbyła się w 1405 roku Gilbert uczestniczy w turnieju rycerskim na dworze króla Aragonii Marcina.<sup>11</sup> Kilka miesięcy później, po raz drugi Gilbert pojawia się z Janem w Hiszpanii, tym razem aby walczyć przeciw Maurom. Trzecia z kolei wyprawa do Hiszpanii w 1408 roku, trwająca jedenaście miesięcy, miała na celu także walkę z Maurami tym razem pod rozkazami infanta Ferdynanda.<sup>12</sup> Wyprawy do Hiszpanii, pomimo że były okazją do sprawdzenia umiejętności na polu bitwy, umożliwiły Gilbertowi dokładniejsze poznanie tego kraju. Korzystając z rozejmu jaki zawarł infant Ferdinand z Maurami, postanawia Gilbert zwiedzić Grenadę. Po zaopatrzeniu się w żelazny list, bez którego dalsza podróż byłaby niemożliwa, wkracza na wrogą Hiszpanii ziemię. Relacja z tej podróży nie jest najobszerniejsza, jednak nie ulega wątpliwości, że Gilbert jest zachwycony urokami tego jak mu się wcześniej wydawało wrogiego państwa.<sup>13</sup> Innym razem pielgrzymuje do grobu świętego Jakuba z Compostelli. Wreszcie jak sam opisuje, po jednej z wypraw udaje się na dwór portugalski, gdzie przyjmowany jest wytwornie przez króla Jana I d'Aviz, który zwraca mu nawet koszty podróży.<sup>14</sup> Ostatecznie po powrocie z Hiszpanii Gilbert uniezależnia się od swojego opiekuna Jana de Werchin, czego dowodem było przejście na służbę do księcia Burgundii Jana bez Trwogi. Pierwsze swoje kroki stawia na dworze księcia Burgundii w charakterze podczaszego.<sup>15</sup> Jednakże Gilbert porzuca bardzo szybko tę spokojną działalność, aby wziąć udział w konflikcie, jaki został rozpętany się po zabójstwie Ludwika Orleańskiego przez księcia Burgundii, między Armaniakami a Burgundczykami. Dopiero po zawarciu między nimi traktatu w Chartres i zapanowaniu w całym państwie spokoju, Gilbert udaje się do Prus.<sup>16</sup> Celem tej wyprawy była walka u boku rycerzy Zakonu Krzyżackiego przeciw "pogańskiej" Litwie. Jadąc do Prus Gilbert naśladował jedynie wielu młodych rycerzy z Europy zachodniej. W rzeczywistości, od

<sup>11</sup> E. Gachet, *Voyages et ambassades...*, s. 186.

<sup>12</sup> L. Quarre-Reybourbon, *La vie, les voyages et aventures...*, s. 8.

<sup>13</sup> A. Bertrand, *Un seigneur bourguignon...*, s. 294-295.

<sup>14</sup> J. de Saint-Genois, *Les voyageurs...*, s. 131.

<sup>15</sup> A. Bertrand, *Un seigneur bourguignon...*, s. 295.

<sup>16</sup> E. Gachet, *Voyages et ambassades...*, s. 189.

początku XIV wieku, podróże do Prus były uważane jako obowiązek młodego rycerstwa, które chciało wypełnić go przynajmniej raz w życiu. Motywy kierujące średniowiecznymi rycerzami były z pewnością liczne i różne. Zaliczyć możemy do nich oczywiście chęć zabicia nudy, ale również perspektywę korzyści jakie rycerz mógł wyciągnąć z takiego przedsięwzięcia, czy wreszcie okazję udowodnienia swojej waleczności, zyskania honoru bądź uzyskania zbawienia duszy. Co się tyczy natomiast Gilberta, to należałoby tu dorzucić wpływ jego krewnych, zwłaszcza starszego brata, Hugona, czy nawet Jana de Werchin, którzy brali już udział w wyprawach do Prus.<sup>17</sup> W marcu 1413 roku, kiedy odwilż umożliwiła ponownie podróżowanie morzem Bałtyckim, Gilbert wsiada na statek w Ekluzie i po ominięciu wybrzeży duńskich i norweskich przybywa ostatecznie do Gdańska. Zachowany opis tej podróży zawiera jedynie nazwy kilku wysp i portów mijanych po drodze. Po przybyciu do Prus Gilbert de Lannoy składa grzecznościową wizytę wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu Henrykowi Reuss von Plauen na zamku w Malborku.<sup>18</sup> Stąd zaś udaje się do Królewca gdzie oczekuje na rozpoczęcie wyprawy wojennej przeciw “niewiernym”. W związku z przedłużającym się postojem, Gilbert postanawia udać się na dwór króla Danii, Szwecji i Norwegii Eryka VII Pomorskiego.<sup>19</sup> Informacje jakie zachowały się z tej podróży dotyczą przede wszystkim uroczystego obiadu, wydanego na cześć burgundzkiego gościa. Król Eryk chciał nadać Gilbertowi order, jednak ten nie mógł go przyjąć, gdyż król był zwolennikiem ograniczenia wpływów niemieckich w basenie Morza Bałtyckiego, z czym z kolei ten nie mógł się absolutnie zgodzić, zwłaszcza teraz gdy miał walczyć wspólnie z Krzyżakami. Gdy Gilbert powrócił do Gdańska czekała już tu na niego bardzo dobra wiadomość o wyprawie przeciw królowi Polski i księciu Pomorza. Pierwsza wyprawa, w której Gilbert uczestniczył na ziemiach polskich pokazuje metody stosowane przez oddziały krzyżackie polegające na niszczeniu i plądrowaniu najpierw przez cztery dni Pomorza, a następnie przez kolejne szesnaście Mazowsza. Zasadniczą konsekwencją pierwszej wyprawy Gilberta na

<sup>17</sup> A. Bertrand, *Un seigneur bourguignon...*, s. 296.

<sup>18</sup> J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego...*, s. 17.

<sup>19</sup> A. Bertrand, *Un seigneur bourguignon...*, s. 297.

ziemie polskie było pasowanie go na rycerza, po próbie szturmowania mazowieckiego miasta "Polleur".<sup>20</sup> Po tym pierwszym doświadczeniu w walce z "poganami", Gilbert decyduje się na kolejną wyprawę, tym razem przygotowywaną przez Zakon Kawalerów Mieczowych. Jednakże wyprawa ta nie doszła do skutku i Gilbert musiał ponownie szukać zajęcia. Za namową więc wielkiego mistrza zakonu inflanckiego Konrada de Vietinghof rozpoczyna "zwiedzać świat", udając się saniami na Ruś do Wielkiego Nowogrodu. Pobyt na Rusi Gilbert opisał w sposób zwięzły i treściwy, podając jedynie bardzo szczegółowo odległości między poszczególnymi miastami mierzone starofrancuską miłą. W pozostawionym opisie ziem ruskich tylko dwie rzeczy przyciągnęły jego większą uwagę. Pierwszą z nich stanowi charakterystyka Nowogrodu, jego zabudowa i panujące w nim zwyczaje, zwłaszcza kupowanie i sprzedaż kobiet na targu, drugą zaś była ostra zima.<sup>21</sup> Według Gilberta zima na przełomie 1413 i 1414 roku była przyczyną śmierci wielu ludzi na Rusi i Litwie. Mróz ten zmusił także i jego do szybszego opuszczenia Nowogrodu. Prawdopodobnie zawiedziony przyjęciem jakie zgotowali mu mieszkańcy miasta "Plesco" (Psków), pospiesznie opuszcza Ruś i udaje się do Wielkiego Księstwa Litewskiego.<sup>22</sup> Nie pierwszy raz Gilbert decyduje się udać na terytorium nieprzyjaciela. Już w 1410 roku po pokonaniu Maurów w Hiszpanii zwiedził królestwo Grenady. Nie można się temu dziwić, ponieważ dla Gilberta szanującego reguły rycerskie, nieprzyjaciel jest nieprzyjacielem tylko na polu bitwy i nie gdzie indziej. Udaje się więc najpierw na dwór książęcy do Wilna. Niestety nie spotyka tu księcia Witolda, a jedynie dwie jego siostry i księżniczkę Annę jego żonę. Decyduje się zatem na powrót do Prus. Opuszczając Litwę zatrzymuje się jeszcze w miejscowości "Posur", gdzie ma możliwość zobaczenia się z księciem Witoldem, jego żoną Anną i ich córką Anastazją Zofią, żoną cara moskiewskiego Bazylego II.<sup>23</sup> Jednak nie wszyscy historycy są zgodni co do tego faktu, gdyż brak jest w opisie bardziej szczegółowych informacji dotyczących jego pobytu na dworze księcia

<sup>20</sup> J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego...*, s. 23.

<sup>21</sup> Tamże, s. 29-35.

<sup>22</sup> E. Gachet, *Voyages et ambassades...*, s. 196.

<sup>23</sup> J. Gintel, *Cudzoziemcy w Polsce wiek X-XVII. Relacje i opinie*, t. I, Kraków 1971, s. 80.

Witolda. Wyprawa na Ruś i Litwę stanowi jeden z najdokładniej opisanych przez Gilberta etapów jego podróży. Po przybyciu do Malborka żegna się jeszcze z wielkim mistrzem Zakonu Krzyżackiego Michałem Kuchmeisterem de Sternberg, jak to było w zwyczaju rycerzy zanim powracali do kraju rodzinnego. Droga powrotna nie oznaczała jednak dla Gilberta końca przygód, wprost przeciwnie decyduje się on teraz na wyjazd do Polski. Po otrzymaniu żelaznego listu udaje się najpierw do Kalisza, gdzie spotyka króla Władysława Jagiełłę.<sup>24</sup> Władca polski korzystając z przyjazdu Gilberta przekazuje mu listy przeznaczone dla króla Francji Karola VI. Żali się w nich na króla francuskiego, gdyż ten był jedynym spośród władców zachodnich, który nie odwiedził go poprzez swoich posłów po koronacji i przyjęciu przez niego chrztu. Sytuacja, w której znalazł się więc Gilbert w tym momencie była zupełnie paradoksalna, ponieważ przybył on walczyć z "poganami" z Polski, a staje się teraz ich ambasadorem. Inny paradoks polegał na tym, że król Polski wysyła rycerza burgundzkiego z misją do króla Francji, podczas gdy książę Burgundii zawarł przymierze z Anglikami przeciw królowi Francji. Gilbert nie sprecyzował czy przyjmie misję którą zlecił mu Władysław Jagiełło. Można jednak przypuszczać, że zgodnie z honorem rycerskim wypełnił tę misję, zwłaszcza że pierwszy raz jakiś władca obarczył go taką odpowiedzialnością. Jednak z drugiej strony takie postępowanie króla Polski pokazuje jasno, że nie był on na bieżąco informowany o ostatnich wydarzeniach jakie miały miejsce we Francji. Po pożegnaniu się z władcą Polski, Gilbert de Lannoy udaje się na dwór króla Czech Wacława IV Luksemburskiego, gdzie przebywa zaledwie kilka dni z powodu szerzącego się ruchu husyckiego.<sup>25</sup> Następnie przez Austrię i Niemcy powraca do kraju rodzinnego.

Zanim wyruszy Gilbert ponownie na ziemie polskie i litewskie w 1421 roku, robi błyskotliwą karierę na dworze burgundzkim. Zostaje najpierw dowódcą portu w Ekluzie a następnie pierwszym szambelanem księcia Burgundii Filipa Dobrego.<sup>26</sup> Jednak już w 1421 roku zostaje wysłany w imieniu sygnatariuszy traktatu z Troyes (1420), króla Anglii Henryka V,

<sup>24</sup> Tamże, s. 81.

<sup>25</sup> J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego...*, s. 55.

<sup>26</sup> Tamże, s. 59.



króla Francji Karola VI i księcia Burgundii Filipa Dobrego, w największą ze swoich dotychczasowych misji, podróż do Jerozolimy.<sup>27</sup> W rzeczywistości Gilbert miał złożyć wizytę wielkiemu mistrzowi krzyżackiemu i królowi Polski i Litwy oraz przekazać im listy od obu królów. 4 maja 1421 roku Gilbert opuszcza zamek w Ekluzie. Trasa wiodła tym razem lądem przez Bremę, Hamburg, Lubekę do Gdańska, gdzie miało miejsce spotkanie z wielkim mistrzem Michałem Kuchmeisterem.<sup>28</sup> Kolejnym etapem podróży było spotkanie z królem Władysławem Jagiełłą w miejscowości Oziminy. Zostało ono również opisane przez Jana Długosza w jego kronice.<sup>29</sup> Gilbert przekazał królowi list polecający oraz dary, jakie wiozł ze sobą z Francji, atlas przetykany złotem, żelazny szyszak i dwa angielskie łuki. W zamian prosił króla o zapewnienie mu bezpiecznego przejazdu przez polskie ziemie. Król Władysław nie tylko mu to obiecał, ale również hojnie obdarował. Przed wyjazdem z Polski Gilbert de Lannoy spotkał się także z wielkim księciem litewskim Witoldem w Kamieńcu.<sup>30</sup> Gilbert zanotował w swoim opisie bardzo dobre przyjęcie jakie zgotowali mu ci dwaj władcy, czego dowodem były hojne dary jakie od nich otrzymał. Ta właśnie uwaga wskazuje, że nie dostrzegał on zależności Witolda od króla i traktował obu jako suwerennych, sprzymierzonych ze sobą monarchów. Książę Witold zasypuje Gilberta i jego towarzyszy licznymi prezentami, końmi, futrami, łukami, strzałami i kołczanami ale również i pieniędzmi. Ci dwaj władcy zaopatrzyli także Gilberta w list żelazny, który miał mu pomóc przebyć dalszą drogę zwłaszcza po Turcji. Na uwagę zasługuje fakt, iż list ten był spisany w trzech językach, po tatarsku, rusku i łacinie.<sup>31</sup> Władysław Jagiełło i Witold byli dobrze poinformowani o ostatnich wydarzeniach jakie miały miejsce w Turcji po śmierci sultana Muhammeda I. Dlatego ostrzegali oni ambasadora francusko-angielskiego, o trudnościach czyhających na niego w krajach tureckich. Gdy Gilbert wywiązał się ze swojej misji wobec

<sup>27</sup> E. Gachet, *Voyages et ambassades...*, s. 207.

<sup>28</sup> J. Gintel, *Cudzoziemcy w Polsce...*, s. 82.

<sup>29</sup> J. Długosz, *Roczniki czyli kroniki sławnego Królestwa Polskiego, Księga XI 1413-1430*, Warszawa 1985, s. 154.

<sup>30</sup> A. Bertrand, *Un seigneur bourguignon...*, s. 305.

<sup>31</sup> J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego...*, s. 65-71.

króla polskiego i wielkiego księcia litewskiego wyrusza w dalszą drogę przez Lwów, Kaffę do Konstantynopola. Tutaj kończy się jego misja ambasadora. Nie mógł jej zakończyć tak jak sobie to wcześniej zaplanował, gdyż sułtan turecki już nie żył.

Gilbert udaje się następnie do Egiptu i Syrii, aby wykonać kolejną misję zleconą mu tym razem przez księcia burgundzkiego Filipa Dobrego. Miała ona na celu przeprowadzenie rozpoznania wojskowego powiązanego z planami akcji antytureckiej. Gilbert wykonał w czasie jej trwania bardzo interesujące i szczegółowe notatki, które zestawił w dziele pod tytułem "Rapports".<sup>32</sup> Dzieło to zawiera bardzo dokładny opis topograficzny głównych miast imperium tureckiego, mających stanowić w przyszłości cel ataku lub obrony. Opis Aleksandrii czy Kairu jest sporządzony z niezwykłą precyzją, co nasuwa skojarzenia z opisami ziem polskich i litewskich. Obok relacji o znaczeniu typowo militarnym, w treści opisu znajdujemy także fragmenty poświęcone problemom politycznym Egiptu i życiu Arabów.<sup>33</sup>

Po powrocie z wyprawy, książę Filip Dobry wysłał go jeszcze kilkakrotnie z misjami do Niemiec, i ostatecznie w 1430 roku wynagradza jego wierność i odwagę mianując go rycerzem orderu złotego runa. Gilbert uczestniczył jeszcze w kilku pielgrzymkach, między innymi do Irlandii, do grobu świętego Jakuba z Compostelli, czy ostatecznie w roku 1446 po raz trzeci wyprawia się do Ziemi Świętej. Jubileusz ogłoszony w Rzymie w roku 1450 daje Gilbertowi okazję odbycia ostatniej w życiu pielgrzymki. W tym samym roku osiada już na stałe w Lille, gdzie kończy swoje *Voyages et Ambassades*.<sup>34</sup>

Zmarł 22 kwietnia 1462 roku i został pochowany w kościele świętego Maurycego w Lille.

Gilbert de Lannoy średniowieczny podróżnik, ambasador, rycerz, radca stanu, historyk i moralista, był przede wszystkim typem błędnego rycerza poszukującego przygód i igrającego z niebezpieczeństwami. Szukając przygód i sławy w dalekich krajach zawsze pozostawał wierny

<sup>32</sup> A. Bertrand, *Un seigneur bourguignon...*, s. 308.

<sup>33</sup> E. Gachet, *Voyages et ambassades...*, s. 215-220.

<sup>34</sup> J. Lelewel, *Gilbert de Lannoy i jego...*, s. 90-91.

Bogu, swojemu władcy i państwu. Niezwykłe życie Gilberta uległoby zapewne zapomnieniu, gdyby nie pozostawiony przez niego opis. *Voyages et Ambassades* przyczyniły się więc w dużej mierze do lepszego poznania ziem które zwiedził. W czasie swojej pierwszej podróży do Prus, donosi nam o wszystkich rzeczach niezwykłych jakie widział po drodze. Zainteresowały go głównie sprawy językowe, kultura i obyczaje mieszkańców, wreszcie krajobrazy i obronność wielu polskich i litewskich miast. Druga podróż Gilberta do Europy Wschodniej ma już odmienny od poprzedniej charakter. Tym razem informacje dotyczące codziennych zwyczajów mieszkańców są znikome. Zamiast tego dostarcza nam wielu interesujących faktów, z jakimi się zetknął na dworach polskim i litewskim. Celem niniejszego artykułu było jedynie zasygnalizowanie postaci burgundzkiego rycerza i podróżnika, który jako jeden z nielicznych pozostawił obraz Polski i Litwy za panowania pierwszego Jagiellona, obraz wówczas na Zachodzie nieznany. Jako rycerz i dyplomata spoglądał on na te kraje przez pryzmat dworów i zamków. Nade wszystko interesowali go jednak obaj władcy i ich otoczenie. Za największy zaszczyt, jaki spotkał go podczas tych podróży uważał dopuszczenie do najbliższego otoczenia króla i księcia Witolda. Przekaz ten wart jest więc większego rozpowszechnienia.

\**DARIUSZ SZUMSKI* - student V roku historii oraz IV roku w Międzynarodowej Szkole Nauk Politycznych Języka Francuskiego. Interesuje się historią średniowieczną powszechną.